

Irena Lew

WARUNKI KSZTAŁTOWANIA SIĘ „MAŁEJ OJCZYZNY” W REJONIE POGRANICZA NA PRZYKŁADZIE FUNKCJONOWANIA MAŁŻEŃSTW MIESZANYCH POLSKO-NIEMIECKICH

Problem określania i funkcjonowania pogranicz po drugiej wojnie światowej stał się zagadnieniem poruszonym przez wiele dyscyplin naukowych. W tym artykule zagadnienie to rozpatruję na przykładzie małżeństw mieszanych polsko-niemieckich, które funkcjonują na określonym obszarze i w określonych warunkach i tworzą specyficzną, nową jakość charakterystyczną dla tego obszaru.

Rozpatrywane tu pogranicze zachodnie traktuję jako obszar przygraniczny biegnący wzdłuż linii demarkacyjnej sąsiadujących państw. Na obszarze tym zachodzą różne procesy społeczne warunkowane wewnętrzną i zewnętrzną polityką państwa oraz stopniem i jakością rozwoju kulturowego sąsiadujących społeczeństw. Warunkiem zaistnienia pogranicza międzynarodowego, interetnicznego, rozumianego jako strefa przejściowa, stało się otwarcie granicy między Polską a NRD w 1972 roku oraz zmiany, które zaszły po roku 1989. Porozumienia międzynarodowe umożliwiły bezpośredni kontakt między instytucjami i obywatelami obu państw, stworzyły warunki do zmiany funkcji tego terenu, a jednocześnie wpłynęły na kształtowanie się nowej świadomości mieszkańców, utożsamiającej ten teren z ich „małą ojczyzną”.

W dotychczasowych badaniach naukowych stosunkowo mało uwagi poświęcano problemowi kulturowego ujęcia pogranicza polsko-niemieckiego jako terenu „otwartego”. Zofia Staszczak jest autorką pracy poruszającej to zagadnienie. Przedmiotem jej badań były wytwory kultury materialnej oraz ich zasięg, a co za tym idzie, wnioski dotyczące wyznaczników kulturowych (Staszczak 1978).

Otwarcie granicy w roku 1972 doprowadziło do wytworzenia się specyficznych warunków społeczno-ekonomicznych w całej strefie przygranicznej oraz spowodowało falę różnych procesów społecznych powstałych w wyniku bezpośrednich kontaktów przedstawicieli dwóch różnych narodów. Zaistniałe zjawiska wzbudziły szerokie zainteresowanie opinii publicznej i publicz-

styki. W okresie tym w prasie terenowej ukazywało się wiele artykułów dotyczących tego tematu. W związku z tym na zlecenie Wydziału Nauk Społecznych PAN grupa pracowników Instytutu Zachodniego w Poznaniu pod kierownictwem Andrzeja Kwileckiego przeprowadziła badania dotyczące społecznych aspektów swobodnego przekraczania granicy przez obywateli polskich i NRD (Kwilecki 1972). Następnie zespół KN Studentów Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierownictwem Michała Chmury zbierał materiały na temat kontaktów między obywatelami obu państw w miastach i wsiach powiatu ślubickiego. Wyniki tych badań opublikowano (Świder 1972).

Obecnie ze względu na zmiany polityczne, duże ożywienie gospodarcze oraz kształtowanie się nowych warunków społecznych zainteresowanie naukowców tym terenem wzrasta. Intensywne badania prowadzi Instytut Zachodni w Poznaniu, Katedra Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze.

Temat podjęty w tym artykule jest socjologiczno-etnograficznym ujęciem problemu funkcjonowania małżeństw mieszanych polsko-niemieckich zawartych na pograniczu w latach 1970–1980. Poruszając to zagadnienie, chciałabym zwrócić szczególną uwagę na elementy kulturowe wyróżniające przedstawicieli dwóch różnych narodowości, a ścierające się w ramach podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Jest to także próba przedstawienia pokonywania barier kulturowych w tego typu rodzinach na tle kontaktów społecznych w specyficznych warunkach obecnego pogranicza. Chciałabym również odpowiedzieć na pytania: czym jest to pogranicze? Jak ono funkcjonuje?

Badania terenowe były prowadzone na obszarze powiatów Weisswasser i Żary ze szczególnym uwzględnieniem miejscowości granicznych Łęknicza i Bad Muskau. Trwały one łącznie przez cztery miesiące lat 1980–1981 oraz przez dwa miesiące lat 1994–1995. Prowadzone były techniką bezpośredniego wywiadu oraz obserwacji uczestniczącej. Rozmowy przeprowadzono w grupie dwudziestu małżeństw mieszanych zamieszkałych w strefie przygranicznej Niemiec i Polski oraz wśród przedstawicieli instytucji prowadzących współpracę z podobnymi ośrodkami na terenie Niemiec.

Pogranicze

Decyzja władz państwowych o otwarciu z dniem 1 stycznia 1972 r. granicy dla swobodnego, bezpaszportowego jej przekraczania przez obywateli PRL i NRD miała na celu zapoczątkowanie procesu zbliżania dwóch społeczeństw

prowadzącego do integracji. Ułatwiła ona przede wszystkim rozwój ruchu turystycznego. Powstała łatwość kontaktów osobistych, która sprzyjała nawiązywaniu bliższych stosunków i współpracy władz lokalnych, zakładów pracy oraz instytucji kulturalno-oświatowych.

Jeszcze do roku 1957 trudno było się tu zameldować. Przeprowadzki były możliwe jedynie w ramach tej samej strefy, której szerokość wynosiła 20 km [na badanym obszarze sięgała do gminy Trzebiel]. Na drogach były szlabany, robiono częste kontrole, trzeba było nosić ze sobą dokumenty. W roku 1960 sytuacja się zmieniła, rozszerzono strefę graniczną. Teren stał się bardziej dostępny [21]*.

30 kwietnia 1972 r. granicę między Polską a NRD otwarto w Łęknicy, którą łączy most graniczny na Nysie Łużyckiej z niemieckim miasteczkiem Bad Muskau. Przyczyniło się to z jednej strony do ożywienia aktywności społeczności miejskiej w realizacji różnych prac na rzecz miasta (na przykład budowa w Łęknicy nowej restauracji i kawiarni na 200 miejsc), z drugiej strony zapoczątkowało okres współpracy społeczno-kulturalnej pomiędzy władzami Łęknicy i Bad Muskau. Program tej współpracy był wynikiem porozumienia między powiatami Weisswasser i Żary, w skład których wchodziły oba miasta.

Program współpracy między tymi miastami w latach 1973–1975 dotyczył wymiany kulturalnej, oświatowej i sportu (delegacje z okazji świąt państwowych, spotkania Rad Klubów, wymiana filmów, spotkania przedstawicieli szkół i przedszkoli, wspólne występy artystyczne i rozgrywki sportowe). W roku 1975 nastąpiło rozszerzenie współpracy wyrażające się w wymianach delegacji władz partyjnych i administracyjnych obu miast. Na wspólnych naradach wymieniano obustronne informacje o osiągnięciach i planach na przyszłość.

Lata osiemdziesiąte – zmiany ustrojowe – przyniosły chwilowe załamanie tych kontaktów. Na początku lat dziewięćdziesiątych nastąpiło ponowne ożywienie. Wspólne problemy związane z funkcjonowaniem przejścia granicznego i ociążeniem go od ruchu samochodowego, rozwiązywanie problemów związanych z ekologią (wspólna oczyszczalnia ścieków, utylizacja odpadów) zapoczątkowały dalszy ciąg współpracy w nowych warunkach ustrojowych.

Mieszkańcy Łęknicy oraz ludzie pracujący na bazarze przygranicznym zaopatrują się po stronie niemieckiej w tańsze artykuły żywnościowe i gospodarcze. Spora liczba mieszkańców Bad Muskau (i nie tylko) odwiedza Łęknicę. Na tutejszym bazarze kupują polskie wyroby spożywcze i rękodziel-

* Numery w nawiasach dotyczą respondentów, których spis umieszczono na końcu opracowania.

nicze oraz odzież. Ruch na przejściu granicznym jest bardzo duży. Obecnie przechodzi w obie strony kilka tysięcy osób dziennie.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w związku z brakiem ludzi do pracy w Bad Muskau władze miejskie Łęknicy wyraziły zgodę na zatrudnienie ponad czterdziestu kobiet w zakładach po drugiej stronie granicy. Obecnie pracuje tam znacznie większa liczba obywateli polskich.

Jeszcze do roku 1978 teren ten charakteryzował się warunkami specyficznie nie sprzyjającymi osadnictwu. Był obszarem niedoinwestowanym. W języku mieszkańców znajdowało to swój wyraz w takich określeniach, jak: „świat zabity deskami”, „kresy”, „dziki zachód”. W wyniku otwarcia granicy nastąpił wszechstronny awans; pogranicze znalazło się na szlaku wielkich wędrówek ludzkich. Dzięki wzmożonej działalności władz lokalnych i znacznym dochodom z opłat bazarowych małe miasta przygraniczne zyskały na znaczeniu. Ponadto w 1993 r. został utworzony Euroregion Sprewa-Nysa-Bóbr, który jest platformą dobrowolnej współpracy polskich gmin i miast województwa lubuskiego z częścią powiatu brandenburskiego i miastem Cottbus. Głównym jego celem jest zniwelowanie istniejących różnic w sytuacji ekonomicznej terenów przygranicznych oraz integracja ludności całego regionu. Rejon ten staje się rejonem reprezentacyjnym, zmieniła się funkcja tego obszaru. Pogranicze zaczęło charakteryzować się innymi niż dotychczas cechami.

Badając ten obszar w obecnych warunkach – w przypadku, gdy interesuje nas sfera kontaktów społecznych – powinniśmy go traktować jako strefę wydzielającą dwa różne etnicznie obszary, na których dochodzi do konfrontacji pewnych cech charakterystycznych dla danego etnosu. Pierwotna obcość i wrywkowa wiedza na temat sąsiadów wywołuje dystans warunkowany historią. Jest on weryfikowany w trakcie bezpośredniego kontaktu. Chęć poznania sąsiada, ciekawość innego świata nacechowana jest pewną dozą ostrożności, często wynikającej z chęci akceptacji.

O kształtowaniu się trwałych więzów społecznych (opartych między innymi na wypracowywaniu nowych wzorów zachowań prowadzących do integracji) możemy mówić wówczas, gdy mamy do czynienia z ciągłym, bezpośrednim kontaktem przedstawicieli obu narodów. Takie zjawisko występuje na pograniczu w przypadku zawierania małżeństw polsko-niemieckich. W przypadku rodziny rozszerzonej kontakty te są rzadsze, często przypadkowe. Warunkuje je bariera językowa, styl życia i sposób życia.

Badane jednostki zmieniając miejsce zamieszkania poddane są wpływom nowego środowiska, innego etnosu. Normalne ich funkcjonowanie warunkuje między innymi znajomość języka grupy dominującej, działalność administracyjna państwa, a także sposób życia warstwy dominującej.

W małżeństwach mieszanych początkowa integracja prowadzi do procesu akomodacji. Polega on na przyswajaniu niektórych elementów kulturowych grupy obcej – koniecznych do normalnego funkcjonowania w nowym środowisku. Otwarta granica oraz możliwość ciągłych kontaktów powodują, że proces ten zachodzi w obie strony, jednak w stosunku do przedstawicieli poszczególnych etnosów rozmiary jego są różne. W strefie tej nie następuje proces akulturacji, natomiast kształtują się nowe wartości kulturowe mające rację bytu w specyficznej sytuacji pogranicza.

Czy obszar pogranicza dwóch państw może być „małą ojczyzną”?

Co to jest „mała ojczyzna”?

Są tworzone różne określenia i definicje, ale nie ma jednej, jasno określonej. Każda „mała ojczyzna” jest inna, ma własną, odmienną od innych specyfikę. Jest to najbliższy nam świat, w którym żyjemy na co dzień. Jest to krajobraz, nasze podwórko, miejsce pracy, ludzie, z którymi się stykamy. Jest to miejsce, gdzie załatwiamy nasze sprawy związane z codziennym życiem, środowisko, z którym lubimy się kontaktować, gdzie chcemy spędzać czas wolny, wychowywać dzieci. Jest to miejsce, na które mamy wpływ, z którego chcemy czerpać, z którym się utożsamiamy.

„Duża ojczyzna” to jest już państwo, którego nie daje się poznać i objąć w całość, które może być obce i niejasne. „Małą ojczyzną” może być dom rodzinny i jego najbliższe otoczenie, czasami wieś, miasteczko, dzielnica. Może to być gmina, powiat, całe województwo, region, może to być również pogranicze.

Określenie to ma także zabarwienie emocjonalne, sugeruje związek uczuciowy, zaangażowanie, jest sferą, w której funkcjonują określone więzi. Według Aleksandra Jackowskiego „małą ojczyznę” budujemy na miarę swoich potrzeb i możliwości. To my ją tworzymy, podczas gdy na ojczyznę „wielką” bezpośredniego wpływu nie mamy. Ojczyznę się zastaje, jak ojca czy matkę; „mała ojczyzna” to przestrzeń, w której żyjemy, zdolni bezpośrednio na nią oddziaływać, zmieniać ją, aby było lepiej. Taką ojczyzną dla badanej grupy małżeństw jest pogranicze i problemy związane z życiem w tej strefie.

Charakterystyka badanej zbiorowości

Wykształcenie i zawód

Badane małżeństwa polsko-niemieckie zostały zawarte w latach 1970–1980 głównie w środowisku robotniczym. Robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani stanowili 82,5% wszystkich respondentów. 17,5% to osoby posia-

dające średnie wykształcenie. Wśród osób z wykształceniem średnim było sześć kobiet, trzy Polki i trzy Niemki, oraz jeden mężczyzna, Polak. Dwie Polki wykonywały zawody przedszkolanki i księgowej, trzecia – z zawodu nauczycielka – nie pracowała zawodowo i pozostawała na utrzymaniu męża. Niemki posiadające średnie wykształcenie wykonywały zawody wyuczone: dwie były pielęgniarkami, jedna laborantką w zakładzie przemysłowym. Mężczyzna Polak również pracował w swoim zawodzie – był technikiem mechanikiem w zakładzie przemysłowym w Weisswasser. W grupie robotników robotnicy wykwalifikowani stanowili 51,4%. 42,4% to mężczyźni, wśród nich trzech Polaków. 0,9% przypada na kobiety. Były to trzy Polki: dwie obsługiwały maszyny przemysłowe, trzecia nie pracowała zawodowo. Wśród robotników niewykwalifikowanych (40,2%) kobiety stanowiły 39,3%. Były to głównie Polki i jedna Niemka. 0,9% przypada na mężczyzn. Byli to Niemcy. Wszystkie te osoby były zatrudnione przy obsłudze maszyn przemysłowych.

Tabela 1

Zawód i wykształcenie respondentów (1980–1981)

Wykształcenie						Zawód wykonywany	
podstawowe		zawodowe		średnie		kobiety	mężczyźni
K	M	K	M	K	M		
1			1			sprzedawca	ślusarz
1	1					—	lakiernik
			1	1		przedszkolanka	ustawiacz maszyn
1			1			pracownik fizyczny	mechanik samochodowy
1			1			pracownik fizyczny	milicjant
1	1					pracownik fizyczny	pracownik fizyczny
		1	1			—	majster
			1	1		nauczycielka	monter
1			1			—	obsługa lokomotywy
1			1			pracownik fizyczny	elektryk
1			1			kucharka	spawacz
1			1			pracownik fizyczny	tokarz-ślusarz
			1	1		księgowa	cieśla-murarz

K	M	K	M	K	M	kobiety	mężczyźni
1			1			kucharka	pracownik fizyczny
				1	1	pielęgniarka stomatolog	technik mechanik
1	1					pracownik fizyczny	pracownik fizyczny
			1	1		laborantka	monter rusztowań
1			1			pracownik fizyczny	pracownik fizyczny
			1	1		pielęgniarka	ślusarz
1			1			pracownik fizyczny	pracownik fizyczny
13	3	1	16	6	1		

Pracownik fizyczny – obsługujący maszynę
— – niepracujący

Sytuacja materialna

Wszyscy badani stwierdzali jednoznacznie, że start życiowy ludzi młodych w Niemczech jest znacznie łatwiejszy niż w Polsce. Podstawowa kwestia mieszkaniowa była dobrze rozwiązana. Młode małżeństwa na własne mieszkanie czekały do roku. Zdecydowaną większość mieszkań przyznały zakłady pracy oraz Rat der Stadt (Rada Miasta). Również możliwości i warunki pracy były znacznie szersze. 70% respondentów polskich pracowało na terenie NRD jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego. Głównie te czynniki zadecydowały o wyborze stałego miejsca zamieszkania. 100% badanych małżeństw polsko-niemieckich mieszkało w strefie przygranicznej Niemiec.

Ponadto państwo udzielało dużej pomocy materialnej. Jeżeli małżonkowie nie przekroczyli 26 roku życia i nie był to ich drugi związek małżeński, mogli skorzystać z przeznaczonego na zagospodarowanie kredytu w wysokości 5000 DM, którego spłaty rozłożone były na okres 50 miesięcy. Po urodzeniu pierwszego dziecka umarzono 1000 DM, po drugim 1500 DM. Jeżeli urodziło się troje dzieci, kredyt był całkowicie umarzany. Również sytuacja socjalna kobiet pracujących i wychowujących dzieci była lepsza niż w Polsce. Otrzymywały one dodatkowo trzy dni urlopu, ponadto raz w miesiącu mogły wziąć dzień wolny (*Haustag*) przeznaczony na prace domowe; także czas pracy miały skrócony o 3/4 godziny dziennie. Tylko 10% małżeństw korzystało z materialnej pomocy rodziny w wysokości od 2000 do 4000 DM. Chętniej rodzice pomagali własną siłą roboczą; z tej formy pomocy skorzystało około 50% małżeństw.

Podstawowe źródło utrzymania badanych rodzin stanowiły pobory otrzymywane w zakładzie pracy. Były to płace obojga małżonków bądź samego męża, jeżeli żona zajmuje się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci (10%). 90% małżeństw posiadało samochody osobowe, które kupili za własne oszczędności.

Bariery kulturowe i ich pokonywanie

Wybór miejsca zamieszkania

Jest to problem bardzo istotny dla badanej zbiorowości. Jedna ze stron musiała zdecydować się na całkowitą zmianę środowiska kulturowego, w którym dotychczas przebywała. Wiązało się to z całokształtem procesu adaptacji do odmiennego etnosu, procesu, który mógł wypaść pozytywnie lub negatywnie. Pewnym udogodnieniem dla tych ludzi było otwarcie granicy między Polską i Niemcami oraz zamieszkanie w strefie przygranicznej. Umożliwiło im to nieograniczony kontakt z rodziną po drugiej stronie granicy.

Cała badana zbiorowość, a więc 100% małżeństw zdecydowało się zamieszkać w strefie przygranicznej Niemiec. O wyborze tym zadecydowały lepsze warunki ekonomiczne, możliwość otrzymania mieszkania oraz pracy. Należy stwierdzić, że zdecydowana większość respondentów polskich jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego pracowała w zakładach przemysłowych pogranicza niemieckiego. Decyzja ta zmusiła badanych do poddania się procesom adaptacyjnym i przełamywania pewnych barier. Oto charakterystyczne wypowiedzi motywujące podjętą decyzję:

Wybrali Bad Muskau, ponieważ jest miastem przygranicznym i można szybko dostać się na polską stronę. Nie ma problemów z szybkim dotarciem do rodziny. W każdej chwili można przekroczyć granicę. Ponadto mąż ma duży staż pracy w tutejszym zakładzie. W Niemczech można szybko otrzymać mieszkanie i jest lepszy start życiowy dla młodych ludzi [3].

Mieszkają w Weisskeissel, ponieważ mąż miał tutaj dom. W Niemczech lepiej i łatwiej żyć niż w Polsce [10].

Zamieszkali w Krauschwitz, ponieważ mąż miał tu swój dom. Jeszcze przez pierwszy rok małżeństwa żona gros czasu spędzała po stronie polskiej. Obecnie obowiązki domowe nie pozwalają na to, ale ma ona świadomość, że w każdej chwili może przekroczyć granicę [8].

W Niemczech można otrzymać wysokie kredyty na urządzenie mieszkań. Poza tym z Bad Muskau jest bliżej do domu rodzinnego [5].

Mają tu rodzinę ze strony żony. Lepsze warunki materialne i mieszkanie. Żona tu się czuje swobodniej, pewniej. W Polsce pozycja kobiety jest niższa, Polka jako żona jest ograniczona przez męża. Jest mało samodzielna [19].

Wybrali Bad Muskau, ponieważ do rodziny obu małżonków jest blisko. Dostali tutaj mieszkanie, oboje mają dobrą pracę [1].

Zdecydowali się zamieszkać w Krauschwitz. Mąż miał w Bad Muskau dobrą pracę, swój dom, a w związku z tym lepsze warunki materialne. Informatorka prawie przez cały pierwszy rok małżeństwa mieszkała w Polsce, nie mogła się od razu przyzwyczać do nowego otoczenia [14].

Informator chciałby, żeby zamieszkali po stronie niemieckiej. Tutaj łatwiej o dobrą pracę. Są dogodniejsze warunki materialne dla młodych małżeństw. Ma w Weisswasser własne mieszkanie. Początkowo mieszkał u teściów w Łęknicy, ponieważ trudno było żonie całkowicie zmienić otoczenie, szczególnie gdy miała małe dziecko i matka pomagała jej opiekować się nim. Jednak do chwili obecnej żona nie chce przeprowadzić się do Niemiec. Twierdzi, że nie nauczy się języka i nie przyzwyczai się do nowego otoczenia. Problem ten stał się m.in. przyczyną konfliktów małżeńskich [7].

Czynnikami determinującym wybór miejsca zamieszkania były względy materialne. Zdecydowanie lepsze warunki ekonomiczne związane z możliwością posiadania własnego mieszkania oraz pracy wpłynęły na decyzję o zamieszkaniu w Niemczech. W niewielu przypadkach zbyt silne więzi z rodziną pochodzenia oraz kryzys małżeński wywołany pewną izolacją matki z małym dzieckiem i brakiem emocjonalnego wsparcia stał się przyczyną rozpadu małżeństwa, a w związku z tym pozostania partnerów w pierwotnych miejscach zamieszkania.

Zamieszkanie po stronie niemieckiej powodowało kolejne problemy związane z koniecznością poddania się procesom dostosowawczym i pracą nad modelem rodziny.

Stereotyp

Poczucie swojskości jest dla danej grupy etnicznej czymś oczywistym, nie wymagającym refleksji. W kontaktach z inną grupą etniczną podkreśla się przy ocenie charakterystyczne cechy zauważone u członków obcej grupy. Na podstawie takiej analizy kształtuje się stereotyp.

„Na wizerunek ten składają się takie elementy, jak: wygląd zewnętrzny, język, wyobrażenia o typie fizycznym oraz wyobrażenia o cechach psychicznych i właściwościach kulturalnych (w których zwraca się uwagę na takie cechy, jak towarzyskość, gościnność, uczciwość, lenistwo lub pracowitość, światowość lub zaściankowość, uzdolnienia lub ich brak, różnice w typie gospodarki, w sposobie życia, zwyczajach małżeńskich itp.)” (Benedyktowicz, Markowska 1969, 207). Często jest to obraz przejawiony, wyolbrzymiony, naświetla głównie różnice, pomijając podobieństwa. Wizerunek taki jest stereotypem.

Czy ma on wartości identyfikacyjne? Myślę, że tak. Powstał przecież na gruncie rzeczywistych kontaktów społecznych, w warunkach, gdy doszło do zderzenia nieco odmiennych systemów wartości i stylów życia wynikających z dziedzictwa kulturowego, na przykład z różnego podłoża wyznaniowego (protestanckiego i rzymskokatolickiego). Przejawia się to na przykład w stosunku do pracy czy chęci posiadania, a co za tym idzie, innej filozofii życiowej. Na podstawie opinii wyrażanych o obcych można wyróżnić cechy charakterystyczne, powtarzające się w wypowiedziach, które świadczą o funkcjonowaniu w tym środowisku opinii kształtowanych według schematu stereotypu. W przypadku ustalania stereotypu Niemców i Polaków na pograniczu można zauważyć pewien zarysowujący się podział różnicujący społeczeństwo na ludzi dojrzałych i młodzież. Oto przykłady powtarzające się w wypowiedziach:

Stereotyp Niemca:

Ma pewne przeżycia, lubi opowiedzieć, gdzie był, jak przeżył okres lat wojennych. W rozmowach jest bardziej sympatyczny i uprzejmy niż młody Niemiec. Nie ma złego podejścia do Polaków [4].

Jest solidny w robocie, oszczędny. Dbą o czystość. Jest schludny i dokładny [16].

Niemcy są domatorami. Są gospodarzni, dbają o dom i rodzinę. Starają się posiadać jak najwięcej dóbr materialnych. Chcą się czegoś dorobić. Mężczyźni w chwilach wolnych od pracy co najmniej dwa razy w tygodniu muszą pójść na piwo [13].

Kobiety są gospodarne, oszczędne. Dbają o czystość i porządek w domu. Chcą mieć wszystkie niezbędne rzeczy w gospodarstwie. Jednak są mniej eleganckie od Polek, nie potrafią się dobrze ubrać i zadbać o wygląd zewnętrzny. Często zdradzają swoich mężów, czują się niezależne. Potrafią być samodzielne [16].

Młodzi Niemcy:

Nie mają wytyczonych celów w życiu. Korzystają z tego, co im dzień przyniesie. Niedbale ubrani, brudni, krzykliwi. Najważniejsze dla nich to piwo, dyskoteka itp. Interesują się sportem, o polityce nie mają zielonego pojęcia. Są tchórzliwi, bez fantazji i polotu [11].

Są pracowici i oszczędni [17].

Opinie o Polakach:

Mężczyźni dużo piją. Są bardzo towarzyscy i gościnni. Są wyrozumiali, koleżeńscy, potrafią być prawdziwymi przyjaciółmi. Są uczuciowi. Żyją aktywnie z dnia na dzień. Lubią korzystać z uroków życia, chcą się bawić. W stosunku do kobiet są uprzejmi, mili. Potrafią dobrze pracować. Są patriotami. Jednak Polak jako mąż jest mniej przedsiębiorczy. Mniej martwi się o wygląd estetyczny domu i jego

potrzeby. Mniej dba o czystość i porządek. Mało pomaga żonie w obowiązkach domowych. Uważa, że te prace należą wyłącznie do kobiety [15].

Kobiety są szykowne i eleganckie, ale za dużo się malują. Są bardzo atrakcyjne i potrafią się ubrać. Prowadzą inny styl życia niż Niemki, mają więcej czasu dla siebie. Jako istoty słabsze są lepiej traktowane przez mężczyzn. Są towarzyskie, miłe, mają dużo wdzięku [14].

Młodzi mężczyźni są towarzyscy, lubią się bawić. Uprzejmi i mili w stosunku do dziewcząt. Jednak pod wpływem alkoholu chętni do bójek, zadziorni [10].

Dziewczęta są grzeczniejsze i miłsze niż Niemki. Są uprzejme, szczerze. Polka co myśli, to powie. Jest bardziej towarzyska. Potrafi się ładnie ubrać i zrobić dobry makijaż. Nie da łatwo się zdobyć [7].

Na podstawie przytoczonych wypowiedzi nie można wyciągnąć zbyt szerokich opinii generalnie ujmujących zagadnienie stereotypu Polaka czy Niemca, da się jednak zauważyć pewne prawidłowości świadczące o specyfice terenu, wnikliwej obserwacji i analizie środowiska, w którym żyją i funkcjonują badane małżeństwa. W wyniku doświadczeń badanym nasuwają się uszczegółowione kryteria różnicujące obcych według płci i wieku. Są to obserwacje o charakterze krytycznym, ale nie są opiniami tylko negatywnymi. Charakteryzują się obiektywizmem. Opinie te dotyczą ludzi pogranicza, nie odnoszą się do narodu jako takiego. Przytaczane są w nich rzeczywiste zespoły cech osobowych obserwowanego środowiska.

Język

Pokonanie bariery językowej w badanej grupie małżeństw miało istotne znaczenie dla utrwalenia ich znajomości. Możliwość szerokich kontaktów społecznych na co dzień znacznie łagodziła ten problem. Zdecydowana większość respondentów choć w minimalnym stopniu potrafiła posługiwać się językiem niemieckim.

Praca zawodowa na terenie Niemiec oraz stały kontakt z obywatelami niemieckimi zmuszał do nauki języka. Również Niemcy – chcąc ułatwić sobie kontakt z Polakami – uczyli się języka polskiego bądź w pracy czy na spotkaniach towarzyskich, bądź na kursach języka polskiego w Weisswasser. Ponadto w rozmowach wykorzystywano środki masowo dostępne: słowniki, rozmówki polsko-niemieckie itp.

Jak przedstawia się ten problem w poszczególnych przypadkach, można wnioskować na podstawie następujących przykładów:

Język niemiecki informatorka знаła trochę ze szkoły. W dyskusjach pomagała sobie rękami, mąż był domyślny i wiele rozumiał. Ponadto mąż nauczył się języka polskiego od ojca, który z pochodzenia jest Polakiem. Mówić dobrze nie umiał,

ale wiele rozumiał. Po przyjeździe do NRD informatorka nauczyła się rozmawiać wśród współpracowników. Pisownię i gramatykę języka poznała w szkole polskiej. Obecnie pracuje jako księgowa [13].

Przebywając w Polsce, respondent nauczył się języka polskiego od kolegów. Ponadto w zakładzie pracy pracował z Polakami, których starał się rozumieć i rozmawiać z nimi po polsku [7].

Początkowo porozumiewali się na migi i za pomocą słownika. Po przeprowadzeniu się do NRD i zamieszkaniu z teściami informatorka szybko się uczyła, ponieważ konieczność i sytuacja ją do tego zmuszały [14].

Informatorka знаła język niemiecki z domu rodzinnego. Matka informatorki urodziła się w Legnicy i jest z pochodzenia Niemką [4].

Początkowo w porozumiewaniu się pomagali koledzy, którzy znali język niemiecki, ponadto babcia informatora znała ten język i pomagała w rozmowie lub tłumaczeniu listów [2].

Żona chciała nauczyć się języka polskiego. Często jeździli do Polski i spotykali się z Polakami. Informator nauczył się języka niemieckiego w zakładzie pracy [17].

Posługiwała się słownikiem i rozmówkami. Ponadto mama informatorki jest z pochodzenia Niemką, nauczyła córkę rozmawiać w tym języku [6].

Informatorka wcześniej pracowała z Niemcami, w ciągu pół roku nauczyła się języka. Mama informatorki jest z pochodzenia Niemką i dużo pomogła jej w nauce języka [12].

Zanim informatorka poznała męża, znała język niemiecki, gdyż przed zawarciem tej znajomości pracowała w Niemczech cztery lata [9].

Narzeczoney znał język polski, ponieważ pracował z Polakami. Informatorka znała niemiecki również od współpracowników Niemców. Gramatyki uczy się przy dziecku, które uczęszcza do szkoły [3].

Mama informatorki znała język niemiecki (w czasie wojny przebywała w Niemczech), w związku z tym często pomagała tłumaczyć rozmowy [10].

Przy analizie bariery językowej ujawniło się ciekawe zjawisko. W 25% przypadków wystąpiła pomoc rodziców respondentów w procesie porozumiewania się. Okazuje się, że znaczna część obywateli polskich zamieszkałych w strefie przygranicznej jest pochodzenia niemieckiego. Są to przedstawiciele pokolenia wojennego, którzy również wstępowali w związki małżeńskie mieszane, polsko-niemieckie. Obecnie dzieci tych małżeństw chętnie zawierają podobne związki. W porozumiewaniu się pomagały także osoby trzecie, znające język niemiecki ze szkoły lub z wcześniejszych kontaktów z Niemcami. Byli to najczęściej Polacy, znajomi z pracy, koleżanki i koledzy.

W małżeństwach mieszanych na pograniczu faktem stała się dwujęzyczność obywateli polskich zamieszkałych po stronie niemieckiej. Dobra znajomość języka niemieckiego stała się warunkiem dobrego zrozumienia nowego środowiska i właściwego odbioru relacji zachodzących w tym środowisku.

Partnerzy niemieccy w niewielkim stopniu przyswoili język polski. Jego znajomość sprowadza się do rozumienia wypowiedzi, rzadziej posługiwania się nim. W kontaktach ze środowiskiem polskim funkcję tłumaczy pełnią ich małżonkowie.

Wyznanie religijne

Małżeństwa polsko-niemieckie stanowią grupę, w której mamy do czynienia z dwoma różnymi wyznaniem: rzymskokatolickim i ewangelickim. Występuje jeszcze trzecia grupa – ateistów.

Tabela 2

Wyznanie religijne respondentów

Katolicy				Ewangelicy				Ateiści			
Polacy		Niemcy		Polacy		Niemcy		Polacy		Niemcy	
K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M
	1					1					
	1					1					
	1									1	
	1	1									
1							1				
1											1
1							1				
1											1
1							1				
1							1				
1							1				
1			1								
1			1								
1											1
1											1
1											1
1							1				
1							1				
1			1								
1							1				
16	4	1	3	—	—	2	8	—	—	1	5

Z tabeli wynika, że 100% obywateli polskich, którzy wstąpili w związki małżeńskie z obywatelami Niemiec, jest wyznania katolickiego. W przypadku obywateli Niemiec, tylko 20% stanowią katolicy, natomiast 50% jest wyznania ewangelickiego, 30% to ateści. Przynależność do różnych kościołów nie stanowiła przeszkody w zawarciu związku małżeńskiego. Wysoki stopień laicyzacji (szczególnie w społeczeństwie niemieckim) wpłynął na zmniejszenie się priorytetu wyznaniowego w związkach małżeńskich.

W 25% zawartych małżeństw jedna za stron (głównie Polki) wstępowała powtórnie w związek małżeński, na co prawo kościelne nie zezwala (jeżeli były małżonek żyje). Dodatkowym argumentem świadczącym o małym zainteresowaniu życiem duchowo-religijnym małżonków jest nieumiejętność wykazania podstawowych różnic między wyznaniem rzymskokatolickim i ewangelickim, a także brak zainteresowania odmienną grupą wyznaniową. Jediną informacją, której 40% Polek potrafiło udzielić o Kościele ewangelickim, było stwierdzenie, że u ewangelików spowiedź jest zbiorowa, a u katolików indywidualna.

Obecnie zdecydowana większość (80%) to rodziny niepraktykujące, jednak przy okazji dłuższego pobytu w Polsce Polacy uczęszczają do kościoła. W tym samym czasie (głównie matki Polki) załatwiają sprawy związane z chrztem dziecka czy pierwszą komunią. Na terenie Niemiec nie uczęszczają do kościoła, tłumacząc to wysokimi podatkami nakładanymi przez Kościół na wiernych, a także brakiem zainteresowania sprawami wiary wśród najbliższego otoczenia. Tylko 10% zbadanych małżeństw zawarło związek w Kościele katolickim w Polsce. Pozostałym małżeństwom nie zależało na związku potwierdzonym przez Kościół, zwłaszcza jeśli rodziny specjalnie nie należały. Jak twierdzą informatorzy: „Wszyscy sobie zdają sprawę, że w Niemczech związki potwierdzane przez Kościół są mało popularne, obecnie nikt ślubu kościelnego nie bierze, tak się przyjęło. Wystarczy ślub cywilny” [6]. Ze strony rodzin polskich zdarzały się propozycje zawarcia takiego związku; Niemcy nie mieli nic przeciwko temu. Główną przeszkodę stanowiła niewiedza i trudności z załatwieniem spraw formalnych z tym związanych, a także brak głębszego zainteresowania ślubem kościelnym.

Zdecydowana większość respondentów zawierała związek małżeński w Bad Muskau lub w Weisswasser. O wyborze miejsca zawarcia związku decydował wybór przyszłego miejsca zamieszkania. 100% badanych małżeństw osiedliło się na stałe w strefie przygranicznej Niemiec. Ponadto po stronie niemieckiej była mniejsza liczba formalności związanych z załatwieniem ślubu cywilnego, krótszy czas oczekiwania na termin ślubu, a także nie byli wymagani świadkowie. W dwóch przypadkach, gdy oboje przyszli małżonkowie byli wyznania katolickiego, wzięto ślub kościelny w Polsce. Związków kościelnych na terenie Niemiec nie zawierano.

Środowisko społeczne

Obecnie w kulturze miejskiej Europy Środkowej jest rzeczą naturalną, że ludzie młodzi sami wybierają partnerów życiowych. Rodzina raczej o tym nie decyduje, może jedynie wyrażać swoje opinie, pozytywne bądź negatywne, na temat przyszłego małżonka. Podobnie było w badanych przypadkach. Oceny rodziców czy rodzeństwa były różne, nie miały jednak większego wpływu na decyzje młodych. Mimo to młodzi obawiali się przyjęcia w domu przysłych teściów, każdy chciał wypaść jak najlepiej. W środowisku rówieśników takie związki również szeroko były komentowane, co wynikało z ich inności. Wiązało się z wyborem kraju, w którym będzie się mieszkać, zmianą środowiska kulturowego, koniecznością posługiwania się innym językiem. Kilka kobiet polskich miało dzieci z wcześniejszych związków; one szczególnie się bały przyjęcia w nowym środowisku. Przedstawione komentarze są w miarę obiektywne i na pewno częściowo naświetlają sytuację:

Rodzeństwo było bardzo zadowolone z tego związku, matka również. Wiedzieli, że informatorka lepiej ułoży sobie życie w Niemczech niż w Polsce, szczególnie po przykrych doświadczeniach z pierwszego małżeństwa. Ponadto szwagierkę informatorki bardzo ucieszyła ta wiadomość. Mieszkała ona od kilku lat w Niemczech i tęskniła za rodziną w Polsce. Koleżanki z Polski również się cieszyły, ponieważ będą miały kogoś, kto od czasu do czasu zrobi im zakupy, załatwi jakąś potrzebną rzecz. Przy okazji wyjazdu za granicę chętnie się nawzajem odwiedzają [11].

Rodzina z obu stron nie miała żadnych zastrzeżeń. Rodzice informatorki byli zadowoleni, że znalazła pracowitego, porządnego mężczyznę, który akceptuje jej dziecko. Chcieli, żeby dobrze ułożyła sobie życie. Rodzice męża znali Polaków, mieli znajomych w Łęknicy i nie robili trudności [10].

Rodzice informatorki byli początkowo niezadowoleni. Córka informatorki nie miała jeszcze roczku, a on tu przychodził. Kazali jej zajmować się dzieckiem, a nie zawierać nowe znajomości i to z Niemcami. Także rodzice męża, szczególnie matka, byli niezadowoleni. Teściowa wprost szalała, to był dla niej szok. Syn, jednak, chce się żenić z Polką z dzieckiem. Bracia również czuli niechęć do męża, dlatego że był Niemcem. A właściwie nie mogli się lepiej poznać, ponieważ się nie rozumieli. Dopiero dłuższy okres wspólnego przebywania poprawił te stosunki na lepsze. Po zawarciu związku małżeńskiego wytworzył się inny rodzaj dystansu, wynikający z zazdrości o dobra materialne, na przykład samochód, urządzone mieszkanie itp. Obecnie rodzeństwo oczekuje od niej prezentów [3].

Rodzice obojga młodych akceptowali ten związek, nawet byli zadowoleni. Teść informatorki jest z pochodzenia Polakiem i chętnie ją widział w swojej rodzinie. Jedynie matka informatorki miała pewne obawy ze względu na dużą odległość, inny kraj, co ograniczałoby jej kontakty z córką. Koleżanki z pracy wypowiadały różne opinie. Jedne doradzały, inne odradzały ze względu na specyfikę jej zawodu. Była przecież nauczycielką. W niemieckiej szkole nie mogłaby kontynuować swojej pracy, ponieważ nie znała dobrze tego języka [8].

Rodzicom narzeczonej Niemiec podobał się od samego początku. Był miły i uprzejmy. Ciotki bardzo go lubiły: obcałowywał je na uroczystościach rodzinnych. Nikt nie odradzał tej znajomości [5].

Rodzina nie wyrażała swojej opinii na temat tej znajomości. Informatorka sama o wszystkim decydowała. Była przecież pełnoletnia. Również krewni męża nie wtrącali się do jego decyzji [9].

Rodzice nie mieli nic przeciwko temu. Teściowa była bardzo zadowolona, ponieważ pod wpływem informatorki już w okresie narzeczeństwa młodzi wspólnie oszczędzali pieniądze. Wiedziała, że syn ma narzeczoną gospodarną, zaradną, lubiącą porządek i czystość [12].

Rodzice informatora byli daleko i nie mieli żadnego wpływu na jego kontakty. Raczej w tym okresie ich to nie interesowało. Teściowa Niemka sprawiała duże problemy. Absolutnie nie pozwalała się młodemu spotykać. Gdy zakazy nie skutkowały, wygoniła córkę z domu i ta zamieszkała u babci. Tam nadal się spotykali. Również brat informatorki, nie znając obecnego męża, odradzał jej związek z Polakiem. Dopiero w małżeństwie docenili go. Obecnie matka dziewczyny bardziej ceni zięcia, niż córkę. Również brat stał się przyjacielem informatora. Często się spotykają i razem spędzają czas wolny [19].

Rodzice dziewczyny nie wiedzieli, że spotyka się ona z Polakiem, ponieważ bała się o tym powiedzieć. Sąsiadka ich ma dziecko z obcokrajowcem i jest sama. Dopiero po ukończeniu szkoły średniej przedstawiła rodzicom narzeczonego. Obecny mąż spodobał się, odpowiadał wymaganiom (odpowiednie wykształcenie, miał samochód). Ojciec informatorki obiecał pomóc młodym w zagospodarowaniu się. Rodzice męża nie wtrącali się do jego znajomości i nie kwestionowali jego decyzji, ponieważ był dorosły i sam decydował o sobie [15].

Mamie od razu się spodobał. Był chętny do pomocy, uprzejmy i towarzyski. Określa go jako „człowieka duszę”. Również dziewczyna spodobała się rodzicom informatora. Zawsze uśmiechnięta, towarzyska, zaradna i chętna do pracy. Mile była widziana w ich domu [14].

Rodzice chłopaka nie wyrażali zgody na związek małżeński. Mówili dziewczynie, że jest histerykiem, że pije i nie nadaje się do normalnego współżycia. Ale ona nie słuchała i myślała, że się zmieni. Poza tym była już w ciąży. Koleżanki zazdrościły jej przystojnego narzeczonego [7].

Przytoczone przykłady obrazują różne opinie rodzin respondentów. Często ujawnia się w nich niechęć do tego typu związków, szczególnie w początkowej fazie znajomości. Bliższe i częstsze spotkania z rodzicami bądź z rodzeństwem prowadziły do bardziej wnikliwej obserwacji i właściwej oceny partnera. Analiza obserwowanych cech osobowych, zalet czy wad, zwykle przemawiała na korzyść danego związku. Jednak w większości przypadków opinie rodziców nie miały wpływu na decyzje syna czy córki. Partnerzy byli najczęściej ludźmi dorosłymi i samodzielnymi. Osobiście podejmowali decyzje o wyborze partnera.

W trakcie trwania małżeństwa prowadzone przez teściów, rodzeństwo, czy znajomych dłuższe obserwacje doprowadziły do sprecyzowania bardziej wnikliwych ocen uwzględniających zaangażowanie i cechy osobowe partnerów. Poniżej rozpatrywane są opinie na temat funkcjonowania małżonków w rodzinie, zarówno Polaków, jak i Niemców. W trakcie pożycia ujawniły się pewne cechy właściwe danym jednostkom. Przedstawione przykłady są krótkimi charakterystykami Niemek i Polek jako żon oraz Polaków i Niemców jako mężów. Prezentują pewne powtarzające się cechy, obserwowane na gruncie rodziny oraz środowiska, w którym żyją partnerzy.

Niemka jako żona:

Dba o dom, stara się o potrzebne rzeczy do mieszkania. Jest bardzo oszczędna, często skąpa. W stosunku do męża spokojna, nie wybuchowa, ale bardzo zazdrosna. Jeżeli mąż powie innej kobiecie komplement, zaraz się obraża. Niemka nie jest tak towarzyska jak Polka, pierwsza nie nawiązuje rozmowy [13].

Zajmuje się domem, dużo czasu poświęca na jego sprzątanie. Chce mieć wszystko w domu, ale często jest rozrzutna [1].

Jest gospodarna, zaradna. Potrafi być bardzo samodzielna i samowystarczalna [17].

Bardzo dużo czasu spędza w domu, sprząta, gotuje, pierze. Jest gospodarna. Jednak Niemki często zdradzają swoich mężów, lubią poromansować [2].

Jest jak pierścionek u lewej ręki – nie czuje się mężatką, robi co chce. Mimo, że chce mieć dziecko, nie obchodzi jej, co z nim będzie, jak ułoży sobie życie [20].

Domatorka, chce mieć wszystko w domu. Pełną piwnicę i jeszcze na zapas. Jest gospodarna. Ale często zdradza swego męża. Szybko decyduje się na rozwód [14].

Polka jako żona:

Jest troskliwa, dba o dobrą atmosferę w rodzinie. Dba o porządek, stara się o wszystko do domu. Potrafi gustownie urządzić mieszkanie. W towarzystwie nie siedzi bez słowa, potrafi porozmawiać na wiele tematów, nie tylko wiążących się z rodziną [13].

Jest przyjaciółką, potrafi zrozumieć męża. Dba o dom i dzieci. Jest dobrą matką [7].

Jest wierna mężowi. Lubi spotkania towarzyskie, popołudniami lubi poplotkować z koleżankami przy kawie [2].

Jest troskliwą matką, jak rodzi dziecko, już wcześniej myśli, jak je wychować. Dba o swój wygląd, potrafi się ładnie ubrać. Dba o rodzinę, jest gospodarna [12].

Jest gospodarna, potrafi zająć się domem i stworzyć przyjemną atmosferę w rodzinie. Mając wolną chwilę, idzie do koleżanki na kawę [8].

Niemiec jako mąż:

Dba o dom: dużo pomaga żonie w gospodarstwie domowym – sprząta i robi zakupy, zajmuje się dzieckiem, ale jest bardzo zazdrosny. Żona nie może spojrzeć na

innego mężczyznę, nie może spóźnić się z pracy do domu, bo zaraz robi wymówki, co prowadzi do kłótni [13].

Jest pracowity. Dba o dom. Kocha dzieci. Jest spokojny i wyrozumiały [14].

Był dobry, lecz ulegał wpływom, słuchał matki, która zabraniała mu oddawać pieniądze żonie. Przychodził do domu tylko na noc. Ponadto nadużywał alkoholu [6].

Mąż właściwie nie jest prawdziwym Niemcem. Lubi korzystać z uroków życia, chętnie pójdzie na zabawę, do kawiarni. Mąż Niemiec raczej dwa razy w tygodniu idzie do restauracji na piwo. Przed ludźmi, w niedzielę pokaże się na spacerze z rodziną. I to jest rodzina niemiecka [9].

Więcej pomaga w domu żonie niż Polak [12].

Pomaga żonie w pracach domowych, jest oszczędny, chce się dorobić. Wspólnie z żoną podejmuje ważne i trudne decyzje, jest przyjacielem [3].

Wykonuje część prac domowych i sprząta podwórko, ściele łóżka, zajmuje się wychowaniem dzieci. Jest pracowity i gospodarny [11].

Polak jako mąż:

Dba o dom, dużo pomaga żonie w pracach domowych, jest uprzejmy, grzeczny. Ma szacunek dla żony [15].

Polak, jak przyjdzie do domu, siada, bierze gazetę i nic nie robi. Uważa, że wszystkie prace związane z prowadzeniem domu należą do kobiet. Tu w Niemczech nie ma podziału na prace męskie i żeńskie, wszystko wykonuje się wspólnie. Informatorka uważa, że kobiety polskie postępują tak, jak im każą mężowie, nie odgrywają roli partnerskiej, są obciążone znacznie większą ilością obowiązków niż Niemki [19].

Mało pomaga w obowiązkach domowych, po pracy nie wraca do domu, czas wolny spędza z kolegami. Nie interesują go sprawy rodzinne [17].

Przedstawione opinie w pewnym stopniu odzwierciedlają sytuację rodzinną poszczególnych małżeństw. Świadczą one o właściwym lub nie wyborze partnera. W większości mają zabarwienie pozytywne, głównie wymieniane są cechy dodatnie partnerów, rzadziej negatywne.

Jeśli chodzi o opinie na temat kobiet, można zauważyć pewną prawidłowość. W stosunku do żon Niemek najczęściej powtarzają się określenia: gospodarna, oszczędna, dba o dom, ale często zdradza swego męża. Polki określane są jako kobiety troskliwe, wyrozumiałe, dbające o dobrą atmosferę w domu, wierne; szczególnie akcentowane jest ich zaangażowanie emocjonalne, podtrzymywanie bliskich więzi rodzinnych, dbałość o lepsze zrozumienie partnerów. U Niemek często akcentowana jest ich samodzielność i niezależność.

W ocenach mężczyzn w wypowiedziach uwidoczni się jeden wspólny i główny aspekt, mianowicie pomoc męża w prowadzeniu wspólnego gospodarstwa. Tutaj również widzimy pewne różnice, które przemawiają na

korzyść Niemców. Niemal wszyscy są określani mianem dobrych mężów. W stosunku do Polaków opinie są podzielone.

W opiniach Polek dotyczących wyboru Niemca na męża zdecydowały głównie takie cechy, jak: pracowitość, zaradność, odpowiedzialność, szacunek dla kobiety, nienadużywanie alkoholu. 25% Polek wstępujących w związki małżeńskie z Niemcami na pierwszym miejscu uwzględniało problem stosunku partnera do posiadanego dziecka, panińskiego lub z pierwszego małżeństwa. Niemki wychodzące za mąż za Polaków wymieniały jako istotne takie cechy, jak wygląd zewnętrzny i stosunek do kobiet. W dalszej kolejności stawiały pracowitość, zaradność, odpowiedzialność. Inne podejście Polek przy określaniu istotnych cech partnera decydujących o wyborze i ocenie małżonka wynika często z ich pierwotnej sytuacji materialnej i pozycji społecznej w polskich rodzinach.

Organizacja życia rodzinnego

Podział obowiązków, przygotowywanie posiłków. Pierwszym, istotnym procesem występującym w każdym nowo powstałym małżeństwie jest wzajemne przystosowanie się małżonków do siebie i do instytucji małżeństwa. „Małżeńskie pary rozpoczynają swe małżeńskie życie z oddzielnymi systemami nawyków uformowanymi w rodzinie pochodzenia i w latach życia poza rodziną. Po pewnym czasie tworzą oni wspólny system nawyków poprzez modyfikację swoich starych nawyków” (Waller, Hil 1965, 87).

Proces ten w przypadku małżeństw mieszanych jest szczególnie trudny i złożony, ponieważ mamy tu do czynienia z dwoma różnymi etnosami, które oprócz cech indywidualnych mają różne cechy narodowe, ujawniające się na przykład w analizie stereotypu, stylu życia, świętowaniu. Sam dobór badanych małżeństw, w których w zdecydowanej większości występuje układ Niemiec-Polka (90%), świadczy o zapotrzebowaniu na pewne cechy właściwe przedstawicielowi danego narodu.

W badanych przypadkach obserwuje się przenoszenie niektórych pierwotnych wzorów zachowań i dostosowywanie ich do potrzeb nowej rodziny. Cechy te ujawniają się w funkcjonowaniu rodziny. Buduje się nowy wewnętrzny model organizacji życia rodzinnego, określa się rolę i pozycję społeczną małżonków na płaszczyźnie rodziny.

Przytoczone tu informacje na temat przygotowania pożywienia w poszczególnych rodzinach stanowią namacalny rodzaj wyznacznika kulturowego świadczącego o tolerancji i adaptacji obcych elementów kulturowych w nowych warunkach.

Przykłady:

Informatorka twierdzi, że u nich w rodzinie nie ma „głowy domu”. O wszystkim decydują wspólnie, razem ustalają potrzebę ważniejszych zakupów. Także dokonali podziału prac domowych. Do męża należy sprząkanie sypialni oraz wykonywanie prac porządkowych poza domem. Kuchnia należy do informatorki, która sama gotuje i sama sprząta. Część potraw przygotowuje po polsku, ponieważ mężowi i dzieciom one smakują. Gotuje polską zupę pomidorową, rosół, robi pierogi i kopytka [11].

Sprawy istotne dla rodziny lub któregoś z jej członków rozstrzygają wspólnie. Wspólnie podejmują decyzje odnośnie do ważniejszych zakupów do domu. Również prowadzą wspólny budżet. Pobory męża odkładają na książeczkę oszczędnościową, a pieniądze, które otrzymuje żona, przeznaczają na utrzymanie w danym miesiącu. Również dzielą się obowiązkami domowymi; podział ten nie jest stały. W zależności od tego, jak mają rozplanowany czas, jedno sprząta, drugie robi zakupy lub gotuje. W dni powszednie zazwyczaj żona przygotowuje posiłki, natomiast w soboty i niedziele obowiązek ten często spada na męża. Jeśli chodzi o pranie, to informatorka sama je robi. W rodzinie tej większy autorytet u dzieci ma ojciec; informatorka uważa, że kobieta jest „miększa” i na zbyt wiele dzieciom pozwala. Potrawy informatorka przygotowuje według kuchni niemieckiej. Rzadko gotuje polskie obiady. Kapuśniak je ona i dzieci, barszczu jeszcze nie gotowała. Gołąbki dla siebie przygotowuje z ryżem, dla męża bez ryżu. Jedynie bigos po polsku lubi mąż i informatorka dość często go podaje [10].

Głową domu jest żona, ponieważ spędza w nim najwięcej czasu, najdłużej przebywa z dziećmi. Sama musi dbać o to, aby niczego nie brakowało i żeby wszystko było robione w odpowiednim czasie. Mąż często pracuje ponad ustaloną liczbę godzin i informatorka sama zajmuje się dziećmi. Do obowiązków męża należy przygotowanie drzewa i węgla na opał, palenie w piecu, odkurzanie mieszkania, często robienie zakupów i mycie naczyń. O ważnych zakupach decydują wspólnie, również wspólnie na początku miesiąca dzielą pensję męża, na oszczędności i na życie. Wśród potraw przygotowywanych przez żonę często występują dania przygotowywane po polsku, które mąż i dzieci chętnie konsumują, na przykład bigos, gołąbki z ryżem, fasolka szparagowa z ziemniakami, kapuśniak z białej kapusty z pomidorami na półgęsto, jajka w sosie musztardowym, ziemniaki w mundurkach z białym, mazystym serem, polane cebulką smażoną na oleju, grzybki w occie [9].

Informatorka sprząta, pierze, gotuje. Autorytet większy u dziecka ma matka, jak twierdzi informatorka, dlatego, że z córką więcej przebywa, mają więcej wspólnych tematów. Jeśli chodzi o kuchnię, informatorka przygotowuje wiele potraw po polsku, na przykład bigos, rosół z domowym makaronem, kurczak w sosie koperkowym, gołąbki, z zup szczawiową, barszcz, pomidorową. Według niemieckiej kuchni przygotowuje mięso, na przykład kurczaka pieczonego, królika pieczonego, zrazy zawijane i pieczone, wołowinę smażoną w całości [14].

O wszystkim decydują wspólnie. Wspólnie robią zakupy. Budżet domowy prowadzi żona, której mąż oddaje całe pobory. Większy autorytet u dzieci ma ojciec, ponieważ na zbyt wiele im nie pozwala, trzyma dyscyplinę, pilnuje przestrzegania obowiązków, pomaga dzieciom w nauce. Mąż przyzwyczaił się do kuchni pol-

skiej. Lubi sałatkę jarzynową, gołąbki, bigos, ale takie potrawy jedzą w sobotę czy niedzielę. Na co dzień korzystają z obiadów robionych w przedszkolu, gdzie informatorka mieszka i pracuje [3].

Większość badanych rodzin reprezentuje model rodziny partnerskiej. Wskazuje na to jakość i zakres wspólnie podejmowanych decyzji, a także w miarę równomierny podział obowiązków, bez trwałych rozgraniczeń na prace męskie i żeńskie. Nadal domeną kobiet pozostają prace związane z przygotowaniem potraw. Mężczyźni raczej w sporadycznych przypadkach wykonują te czynności. W tej dziedzinie doszło do konfrontacji różnych gustów i upodobań. We wszystkich badanych małżeństwach żony wprowadziły do jadłospisów domowych potrawy dotychczas nieznane mężowi. W większości przypadków przyjęły się one i stanowią uzupełnienie spisu potraw dotychczas znanych.

Jeśli chodzi o autorytet u dzieci, mierzony jest on rozmiarami nieformalnego uznania, poważania, jakim cieszy się członek rodziny. W rodzinach, które mają dorastające dzieci, większym autorytetem cieszy się ojciec, ponieważ często pomaga im w nauce.

Czas wolny. Ważnym zagadnieniem funkcjonowania małżeństw mieszanych jest organizacja czasu wolnego. Czas wolny, którym dysponuje badana grupa małżeństw, jest warunkowany kilkoma istotnymi czynnikami, mianowicie liczebnością rodziny, wiekiem jej członków, charakterem pracy zawodowej, podziałem obowiązków domowych między członkami rodziny.

Ilość wolnego czasu oraz formy jego spędzania nie są zbyt zróżnicowane. Polki, które wyszły za mąż za Niemców, najczęściej przyjmują niemiecki wzór organizacji pracy i wykorzystywania czasu wolnego. Wynika to z procesu asymilacji ze społeczeństwem obcym. W przypadku mężów Polaków jest nieco inaczej. Wyniesiony z domu rodzinnego odmienny styl życia koliduje z organizacją życia w rodzinach niemieckich.

Mąż Polak często stara się wygospodarować więcej czasu wolnego dla siebie kosztem zaniedbywania obowiązków domowych i zrzucania ich na żonę, co często stanowi przyczynę licznych konfliktów rodzinnych. W dni powszednie czas wolny spędza się w gronie rodzinnym. Około godziny 16 według zwyczaju niemieckiego wszyscy członkowie rodziny zasiadają do podwieczorku. Gospodyni podaje kawę i ciasto. Prowadzi się rozmowy na temat problemów rodzinnych, dzieci mówią o pracy w szkole, o sukcesach i kłopotach. Po podwieczorku są gry towarzyskie, ogląda się program telewizyjny, dzieci odrabiają lekcje. W dniach wolnych od pracy – w soboty i niedziele – rodzice z dziećmi wybierają się na dalsze wycieczki za miasto. Często te dni spędzają u rodziny w Polsce. Latem, jeżeli ktoś ma ogródek lub dział-

kę, wspólnie z sąsiadami lub znajomymi – często z Polski – organizują tam pikniki.

Także zakłady pracy organizują czas wolny dla pracowników. Są to sobotnio-niedzielne wycieczki do dużych miast, zabawy karnawałowe, festyny. Pracownicy chętnie uczestniczą w tych imprezach, ponieważ są tanie i dobrze zorganizowane. Również kluby, na przykład motorowy czy koło wędkarskie, przygotowują dla swoich członków imprezy artystyczne: występy zespołów muzycznych czy tanecznych, a w okresie karnawału zabawy zarówno dla dorosłych, jak i dzieci. Większość respondentów twierdzi, że co najmniej dwa, trzy razy w roku, szczególnie w karnawale, który trwa od listopada do marca, muszą pójść na zabawę.

Do kina raczej nie uczęszczają. Urlopy zwykle spędzają w Polsce. Jeżdżą do rodzin małżonków lub na wczasy wypoczynkowe. Zdecydowana większość małżeństw polsko-niemieckich woli spędzać czas wolny w Polsce. Twierdzą, że Polacy są bardziej towarzyscy, chętnie przyjmują gości w swoich domach. Dlatego też małżeństwa te więcej kontaktów utrzymują z rodzinami w Polsce, chętnie podtrzymują znajomości z dawnymi przyjaciółmi, sąsiadami mieszkającymi blisko granicy. Oto co twierdzi obywatel niemiecki, który czterdzieści lat swojego życia spędził w Polsce:

Tu nie ma tak jak w Polsce, ludzie się w domach nie odwiedzają, nie siedzą, nie dyskutują. Nie zapraszają do swoich mieszkań, żeby nie nabałaganić, bo po co znów robotę. Jeżeli spotka się dwóch znajomych, to idą najwyżej do knajpy na piwo, nie do domu. Tu nie ma takiej niedzieli jak w Polsce, największe pranie robi się często w niedzielę [18].

Organizacja czasu wolnego przyjęta w środowisku robotniczym nie bardzo odpowiada obywatelom polskim, szczególnie kobietom zamieszkałym w Niemczech. Brakuje im kontaktów sąsiedzkich, często praktykowanych w Polsce, szczególnie w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym. Nie utrzymują one bliskich kontaktów towarzyskich z rodzinami niemieckimi, a obowiązki związane z domem nie pozwalają im korzystać z innych form jego spędzania. Mężczyźni mają większe możliwości, częściej spotykają się ze znajomymi przy piwie, chodzą na imprezy sportowe, jeżdżą na ryby. To ograniczenie kontaktów na co dzień Polki rekompensują sobie podczas wyjazdów na urlopy czy święta.

Tradycje narodowe

Święta doroczne. Doroczne święta stanowią część dziedzictwa kulturowego narodów chrześcijańskich. Obchodzenie tych świąt jest zwyczajowo uwarunkowane w zależności od tradycji danego narodu czy nawet grupy religijnej.

W badanej grupie mamy do czynienia z dziedzictwem dwóch różnych odłamów chrześcijańskich: rzymskich katolików i ewangelików. W związku z tym partnerzy zetknęli się z obchodzeniem świąt dorocznych różniącym się od tradycyjnych obchodów w rodzinach pochodzenia.

Na podstawie relacji respondentów można stwierdzić, czy w danym przypadku występuje kształtowanie się nowych wzorów i zachowań, czy na płaszczyznę własnej rodziny przenoszone są tradycje świąteczne z rodziny pochodzenia, czy też dana rodzina czerpie wzory z otoczenia, w którym obecnie funkcjonuje. Decydujący wpływ na te zjawiska ma nosiciel dziedzictwa kulturowego, którym najczęściej jest kobieta. Jej zaangażowanie decyduje o formie obchodzenia świąt.

Tradycją się stało, że święta Bożego Narodzenia spędza się zazwyczaj w gronie rodzinnym. Jeżeli to możliwe, respondenci również spędzają ten czas wspólnie z bliskimi zarówno z Polski, jak i z Niemiec. Najczęściej jeden z dni świątecznych spędzają u teściów, drugi u rodziców, bądź zapraszają gości do siebie. Kolację wigilijną gospodynie przygotowują we własnym mieszkaniu tylko dla domowników. W związku z tym, że wszystkie badane małżeństwa mieszkają na terenie Niemiec, również według miejscowych wzorów gospodynie przygotowują potrawy na ten wieczór. Wśród tłustych dań, podawanych zwykle w rodzinach niemieckich, takich jak kielbasa pieczona lub smażona, sałatka ziemniaczana z majonezem, pieczone mięso, wino na gorąco, często znajduje się ryba smażona (niekoniecznie karp) oraz opłatek, który dostarcza rodzina z Polski.

W kilku przypadkach mamy do czynienia z przeniesieniem całkowitego modelu polskiej kolacji wigilijnej. Nastąpiło to w rodzinach niemieckich, które zamieszkiwały w Polsce centralnej i na Śląsku, a przed kilkunastu laty osiedliły się w Niemczech. W przypadku małżeństw mieszanych, gdy obywatel niemiecki wywodzi się z takiego środowiska, kolację wigilijną przygotowuje się według tradycji praktykowanych w Polsce.

We wszystkich badanych rodzinach znany jest zwyczaj obdarowywania się prezentami przez wszystkich członków rodziny: każdy każdemu przygotowuje upominek. Ze względu na swą atrakcyjność zwyczaj ten bardzo szybko się upowszechnił, choć w Polsce nie był on tak przestrzegany, jak w Niemczech. W nowych warunkach większość obywateli polskich zrezygnowała z uczęszczania na tradycyjną pasterkę, która w Polsce ściąga do kościoła tłumy ludzi, a w Niemczech w badanym środowisku jest rzadko praktykowana. Według opinii Polaków brak pasterki, postnej wierzery, życzeń świątecznych bardzo zużoża atrakcyjność tych świąt, jednak nowe warunki życia prowadzą do przystosowania się.

Pozostałe dni świąteczne nie charakteryzują się czymś szczególnym, jedynie na obiad świąteczny prawie we wszystkich rodzinach podaje się pieczenie z drobiu. Może to być gęś, indyk lub kaczka z kapustą czerwoną i ziemniakami lub kluskami ziemniaczanymi. Czas wolny między posiłkami rodziny spędzają na oglądaniu programu telewizyjnego, dyskusjach rodzinnych bądź na rekreacyjnych spacerach.

Święta wielkanocne są także znakomitą okazją do spotkań rodzinnych, jedynie różne terminy obchodzenia tych świąt nieco je utrudniają. W Niemczech dniem świątecznym jest piątek, w Polsce natomiast niedziela i poniedziałek. Dla rodzin tych okres wielkanocnego świętowania wydłuża się. Tradycyjnie – jak w rodzinach niemieckich – respondenci świętują już w piątek, natomiast na „lany poniedziałek” idą do Polski. Wspólnym zwyczajem charakterystycznym dla obu narodów jest malowanie jaj. Jedynie 10% procent małżeństw przygotowuje tradycyjną polską „święconkę” do poświęcenia w kościele, którą konsumuje się w trakcie tradycyjnego śniadania wielkanocnego. Atrakcją tych świąt we wszystkich badanych rodzinach jest przygotowywanie dla dzieci upominków „od zajączka”. Prezenty w postaci słodczy i drobnych zabawek chowa się w trawie, w ogródku, na łące lub w lesie, a dzieci ich szukają. Większość respondentów uważa, że święta wielkanocne są świętami przeznaczonymi dla dzieci.

Urodziny. W małżeństwach mieszanych, podobnie jak w rodzinach niemieckich, rocznica urodzin ma bardzo ważne znaczenie. Obchodzi się ją uroczysto. Święto to pod względem ważności respondenci stawiają razem z głównymi świętami dorocznymi, to znaczy z Bożym Narodzeniem i Wielkanocą. Jest ono najważniejszym świętem rodzinnym.

W dniu urodzin solenizanci przygotowują w domu przyjęcie według wzoru niemieckiego. Na uroczystość tę gości się nie zaprasza, przychodzą ci, którzy pamiętają o rocznicy, zwykle członkowie najbliższej, a także dalszej rodziny oraz bliscy znajomi. Nawet rodzina, która mieszka w Polsce, stara się pamiętać i przybyć w ten dzień do domu solenizanta. W Polsce najistotniejsze znaczenie mają imieniny, w związku z tym urodzin nigdy się tak uroczysto nie obchodziło.

Przyjęcie takie zaczyna się od godziny szesnastej, kiedy wszyscy pracujący powrócili do domów i mają czas wolny. Jest to pora podwieczorku. Przybyłym gospodyni podaje kawę oraz różne gatunki ciast, wśród których zawsze musi się znaleźć tort urodzinowy. Jeżeli są to urodziny dziecka, w torcie umieszcza się świeczki w liczbie wskazującej, ile lat kończy solenizant. Przed rozpoczęciem konsumpcji tortu solenizant zdmuchuje płomień zapalonych świeczek. Jeżeli zdmuchnie wszystkie od razu, znaczy to, że dorósł do tego wieku i śmiało może zaczynać kolejny rok życia.

Po podwieczorku sprząta się nakrycia i podaje się alkohole. Kobiety często piją „bole” tj. owoce z winem (napój ten przyrządza się dzień wcześniej: ananasy, brzoskwinie, pomarańcze zalewa się białym winem). Ponadto pije się piwo, colę i soki owocowe. Około godziny dziewiętnastej sprząta się stół i nakrywa do kolacji. Główne danie stanowią pieczenie mięsne. Może to być „kasla” – pieczona polędwica, schab pieczony względnie drób. Ponadto podaje się sałatkę ziemniaczaną, ryby konserwowe, ser żółty, ogórki i tatar. Po kolacji sprząta się nakrycia i ponownie podaje się alkohole. Tańce i rozmowy trwają do późnych godzin wieczornych.

W tym dniu solenizant otrzymuje mnóstwo kwiatów (każdy przychodzi z kwiatami) i prezentów od przybyłych gości. Często zdarza się tak, że przyjęcie należy zrobić także w następny dzień, jeśli solenizant ma liczną rodzinę i wielu przyjaciół. Wówczas znajomych zaprasza się w drugim dniu.

Niektóre z badanych małżeństw obchodzą także imieniny, jednak nie są one tak uroczyste. Zazwyczaj przyjęcie robi się w gronie najbliższej rodziny. Jest kawa, ciasto, słodczyce oraz tradycyjna lampka wina. Niektórzy rozmówcy twierdzą, że jeżeli się mieszka na terenie obcym, trzeba przyjąć miejscowe zwyczaje, aby nie czuć się obco.

W małżeństwach mieszanych uroczystości rodzinne czy doroczne zawierają elementy charakterystyczne dla obu kultur. Mogą one funkcjonować i być przekazywane głównie dzięki kobietom – gospodyniom, które je kultywują. Zwyczaje wyniesione z domu bądź zaobserwowane w nowym środowisku wpływają na tworzenie się nowych wzorów zachowań. Stały, częsty kontakt z rodzinami i przyjaciółmi mieszkającymi po obu stronach granicy wpływa na utrwalanie się nowego stylu życia na pograniczu. Kultywowanie tradycji uczy tolerancji i pozytywnego stosunku do innej kultury.

Przedstawione niektóre zewnętrzne i wewnętrzne warunki funkcjonowania małżeństw mieszanych polsko-niemieckich na pograniczu charakteryzują ich „małą ojczyznę”. Jest ona specyficzna. Jej mieszkańcy starają się optymalnie wykorzystać warunki ekonomiczne, które stwarza im życie po stronie niemieckiej. Dostosowują się do nowego środowiska, w którym żyją, a jednocześnie wprowadzają nowe wartości kulturowe wyniesione z rodziny pochodzenia (kuchnia, świętowanie, częściowo sposób wychowywania dzieci, organizacja czasu wolnego itp.). Posługują się dwoma językami.

Czynią starania, aby ich „mała ojczyzna” była im bliska i aby ich rodziny umiały się w niej znaleźć. Starają się wypracować własny porządek – system, który pozwoli im żyć i wychowywać dzieci czerpiąc wzory z obu kultur i jednocześnie ucząc tolerancji.

Informatorzy

Lp.	Inicjały informatorów	Daty urodzenia informatorów	Data i miejsce zawarcia związku małżeńskiego
[1]	G. C. C. M.	14.04.1953 4.04.1957	28.09.1974, Łęknica
[2]	S. H. K. T.	16.09.1952 2.07.1954	15.02.1975, Łęknica
[3]	B. H. J. E.	1.06.1950 18.05.1955	29.03.1975, Weisswasser
[4]	M. M. F. L.	27.10.1946 25.03.1947	24.03.1973, Bad Muskau
[5]	S. E. R. M.	9.04.1952 4.01.1956	26.04.1975, Weisswasser
[6]	K. G. J. B.	9.09.1946 6.06.1946	13.10.1973, Bad Muskau
[7]	W. J. M. T.	6.03.1955 3.10.1956	8.11.1975, Weisswasser
[8]	R. K. D. H.	4.11.1951 10.01.1948	8.10.1976, Bad Muskau
[9]	W. H. B. N.	15.08.1955 13.08.1951	25.08.1979, Bad Muskau
[10]	B. M. B. D.	15.03.1954 28.02.1955	1975, Weisswasser
[11]	H. P. S. J.	15.08.1951 17.02.1951	1978, Bad Muskau
[12]	W. K. S. K.	1948 1949	1971, Bad Muskau
[13]	S. W. S. R.	1953 1959	17.09.1977, Łąg (byłe woj. bydgoskie)

[14]	J. H. D. I.	6.03.1948 30.05.1954	1974, Bad Muskau
[15]	W. Z. B. A.	1949 1957	1979, Weisswasser
[16]	P. E. R. H.	2.07.1956 6.06.1957	1977, Weisswasser
[17]	G. K. B. B.	15.03.1952 24.12.1952	1978, Weisswasser
[18]	K. H. P. K.	18.07.1951 5.12.1955	1974, Bad Muskau
[19]	C. H. J. G. E.	1954 1957	1976, Bad Muskau
[20]	D. G. S. U.	25.04.1951 10.11.1947	1976, Bad Muskau
[21]	R. P.	pracownik Urzędu Miejskiego w Łęknicy	

Literatura

- BENEDYKTOWICZ Z., MARKOWSKA D. (1969), O niektórych problemach identyfikacji kulturowej w procesie porozumiewania się, „Etnografia Polska” t. XIII, z. 2.
- KWILECKI A. (1972), Z badań nad przemianami społeczno-politycznymi na pograniczu Polski i NRD, „Przegląd Zachodni” nr 4.
- (1972a), Na pograniczu Polski i NRD, „Nadodrze” nr 26/27.
- STASZCZAK Z. (1978), Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne. Uniwersytet A. Mickiewicza w Poznaniu, Seria Etnograficzna nr 8, Poznań.
- ŚWIDER K. (1972), Skutki społeczne otwarcia granicy Polska-NRD we wsiach i miasteczkach powiatu ślubickiego – referat przygotowany na studencką sesję Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ w Poznaniu (maszynopis).
- WALLER W., HIL R. (1965), Habit Systems in Married Life, [w:] Marriage Family and Society, red. H. Rodman, New York.

Irena Lew

**DIE UMSTÄNDE DER HERAUSBILDUNG EINER
„KLEINEN HEIMAT“ IN DER GRENZREGION
AM BEISPIEL DER GEMISCHTEN
POLNISCH-DEUTSCHEN EHEN**

Zusammenfassung

In dem Artikel versuchte man zu zeigen, wie die gemischten, polnisch-deutschen Ehen in der Grenzregion bei offener Grenze funktionieren. Die Autorin stellt die Ergebnisse einer Forschung dar, die in Łęknica und Bad Muskau in einer Gruppe der 1970–1980 geschlossenen Ehen in ihrem sozialen Milieu durchgeführt wurde.

Im ersten Teil des Artikels versuchte man die gesellschaftlich-politische Situation dieser Region und die dort vollziehenden Prozesse zu bestimmen. Es wird betont, daß die Möglichkeit eines unmittelbaren Kontaktes vor allem in den Arbeitsbetrieben in Deutschland entstanden ist, wo die polnischen Arbeiter Beschäftigung finden.

Die neue Situation der Ehepartner nach der Eheschließung ließ sie vor allem eine Entscheidung treffen, wo sie wohnen werden. Es sind auch die Kulturbarrieren in den neuen Bedingungen zu überwinden.

Die Autorin macht auf solche Barrieren aufmerksam wie: Stereotype, Sprache, Religion, Gesellschaftsmilieu, Pflichtteilung und Freizeitgestaltung sowie Sitten- und Traditionspflege eigenen Landes in der Familie.

Aus dieser Analyse wird ersichtlich, daß es für das Funktionieren dieser Familien neue Grundsätze gelten. Es entstehen eigene, für die gegenwärtige Grenzregion charakteristische Kulturwerte.